

O podwyżki w Sandenii



NR 06/291
29 czerwca 2009



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

O podwyżki w Sandenii



Mówi Radio „Solidarność”

Róg ulicy Ofiar Oświęcimskich i Świdnickiej we Wrocławiu – to jedno z miejsc, gdzie nadawało podziemne radio „Solidarność”. W okresie swojej działalności emitowało ponad sto audycji nie-



tylko we Wrocławiu, ale na terenie całego Dolnego Śląska.

20 czerwca, dokładnie w tym samym miejscu spotkali się Ci, którzy rozgłoszenie tę tworzyli, aby odsłonić tablicę upamiętniającą wszystkie opozycyjne rozgłoszenia radiowe działające na terenie Dolnego Śląska. Uroczystość rozpoczął Zbigniew Romaszewski – były wicemarszałek senatu, twórca pierwszego warszawskiego podziemnego radia „Solidarność”. – W tym miejscu oraz w wielu innych została podjęta walka o przywrócenie informacji (...), walka często okupiona więzieniami, represjami, aresztami – mówił.

Nawiązał również do zmian w ustawie o mediach publicznych. – Dziś informacje usiłuje uczynić się towarem, dziś informacja staje się źródłem manipulacji społeczeństwa.

Rafał Dutkiewicz – prezydent Wrocławia powiedział natomiast,

że we Wrocławiu w sposób szczególny doświadczamy tego, że nasza młoda tożsamość, jest tożsamością powstałą w okresie stanu wojennego i krótko po nim.

Przedstawiciele „Solidarność”, „Solidarności Walczącej” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów nie kryli zadowolenia – z faktu, że tablica ta ocali od zapomnienia wydarzenia, które miały miejsce ponad ćwierć wieku temu na terenie Wrocławia.

Igor Pietraszewski, współtwórca radia i jeden z pomysłodawców rocznicy przypomniał anegdotę związaną z tym miejscem – 25 lat temu był tu neon, oparty na małym daszku, gdzie zaprzyjaźniony alpinista wrzucił tubę z magnetofonem, emitująca audycje. Ludzie się zatrzymywali, tłum gęstniał. Po pewnym czasie uszyliśmy syreny milicyjne, przyjechali funkcjonariusze,

ale nie mieli pomysłu jak dostać się do urządzenia. W końcu po dwóch kwadransach milicjant wspinał się na dach i wyciągnął worek po kartoflach, gdzie tuba się znajdowała. Gdy chował je do nysy, audycja cały czas grała, co wywołało ogólne rozbawienie wśród zgromadzonych przechodniów.

Obchody uroczystości zakończyły się w Ossolineum, gdzie Zbigniew Romaszewski w imieniu Lecha Kaczyńskiego wręczył dolnośląskim opozycjonistom odznaczenia państwowe. We Wrocławiu po wprowadzeniu stanu wojennego zaczęło nadawać radio „Solidarność” Walczącej, a w dalszej perspektywie radio Regionalnego Komitetu Strajkowego „Solidarność”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów i Międzyszkolnego Komitetu Opony.

Paweł Chabiński

Szkolenia

Kolejne warsztaty w cyklu Podstawowe Elementy Zarządzania odbyły się w dniach 22 - 23 maja br. Były to Podstawy komunikacji społecznej, 2-dniowe szkolenie poświęcone wyjaśnieniu, na czym polega proces komunikowania się, rozwijaniu umiejętności analizowania tego procesu oraz kształceniu umiejętności rozpoznawania swoich braków w komunikowaniu się. W zajęciach uczestniczyli przedstawiciele: Sitechu Sp. z o. o. w Polkowicach, Volkswagena Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach i Polskiego Związku Wędkarskiego w Legnicy. Zajęcia prowadziła Ewa Kosiorowska.



W dniach 8 - 10 czerwca br. w Głogowie, Jan Kowalski, Regionalny Koordynator ds. bhp, przeprowadził szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy dla społecznych inspektorów pracy z: Zespołu Szkół Specjalnych w Lubinie, Przedszkola Publicznego nr 19 w Głogowie, Zespołu Szkół Przyrodniczych w Głogowie, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Radwanicach, Przedszkola Publicznego w Gaworzycach, Szkoły Podstawowej w Kromolinie, Gimnazjum nr 2 w Polkowicach, Szkoły Podstawowej w Jaczowie, Przedszkola Publicznego nr 20 w Głogowie, Gimnazjum nr 3 w Głogowie, Gimnazjum nr 4 w Głogowie, Szkoły Podstawowej w Jerzmanowej, Głogowskiego Centrum Edukacji Zawodowej, Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Głogowie, Zespołu Szkół nr 2 w Głogowie i Przedszkola Gminnego w Jerzmanowej. Szkolenie dotyczyło podstaw prawnych działalności SIP oraz roli związku zawodowego w ochronie pracy. W zajęciach wzięło udział 16 osób.

SIP szkoleni

20 maja 2009 r. członkowie Klubu Społecznego Inspektora Pracy spotkali się w Lubinie. Tym razem zagadnieniem dominującym były wymagania bhp dotyczące budynków i pomieszczeń pracowniczych. Temat omówił P. Jarosław Głowacki nadinspektor Państwowej Inspekcji Pracy. W spotkaniu uczestniczyli sipowcy z: Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie, Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie, Inova CIT Sp. z o. o. w Lubinie, Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, II Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie, Zespołu Szkół Specjalnych w Lubinie, FUM Chofum w Chocianowie SA, Spółdzielni Mieszkaniowej „Piekiary” w Legnicy, Zakładu Hydrotechnicznego O/ KGHM „Polska Miedź” SA w Rudnej i Mine Master Sp. z o. o. w Wilkowie.



Poradzą się Sądu Najwyższego

Proces apelacyjny Bogdana M. – byłego funkcjonariusza V Wydziału Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Legnicy został przerwany.

9 czerwca legnicki Sąd Okręgowy nie ogłosił wyroku. Postanowił za to zwrócić się do Sądu Najwyższego o wykładnię przepisów o przedawnieniu karalności.

- Pojawiają się w tej sprawie spore wątpliwości. Przepisy prawa stanowiące o przedawnieniu karalności w sprawach dotyczących zbrodni komunistycznej są niejasne. Zwróiliśmy się do Sądu Najwyższego o wykładnię prawa. Czy należy zastosować przepisy zawarte w kodeksie karnym czy w ustawie o Instytucji Pamięci Narodowej – tłumaczył przewodniczący składu sędziowskiego, Marek Poddębniak (na zdjęciu).



W świetle kodeksu karnego wobec Bogdana M. sąd ma prawo zastosować przedawnienie. Jednak jeśli kierować się będzie zapisami w ustawie o IPN o przedawnieniu nie ma mowy.

Przypominamy, że 13 marca Sąd Rejonowy w Legnicy skazał Bogdana M. na rok więzienia. W latach 80 - tych był on inspektorem Wydziału V-tego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Legnicy. W czerwcu ub. roku

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu działająca przy wrocławskim IPN oskarżyła go o to, że w latach 1983 -1988 chciał uzyskać informacje na temat struktur legnickiej „Solidarność” miał fizycznie i psychicznie znęcać się nad opozycjonistą Franciszkiem Kamińskim. Esbek miał m.in. mu grozić, że

„z więzienia szybko nie wyjdzie, albo przedęży wyleci z okna”.

Bogdan M. ma już na swoim koncie wyrok za takie samo przestępstwo. Sąd skazał go na karę 2,5 roku więzienia. Później sąd drugiej instancji złagodził karę do dwóch lat w zawieszaniu na pięć. Chodziło o znęcanie się nad działaczem podziemnej „Solidarności” - Janem Sugalskim. Był to pierwszy w historii proces byłego funkcjonariusza SB przed legnickim sądem.

Obrońca Bogdana M. domaga się uchylenia wyroku pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia. Prokurator z IPN żąda podtrzymania wyroku Sądu Rejonowego.

Uroczysta sesja za nami

W sali Akademii Rycerskiej odbyła się uroczysta sesja rady miejskiej. Wręczono Nagrodę Miasta Legnicy, tytuł Honorowego Obywatela Miasta oraz odznaczenia Zasłużony dla Legnicy.

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta odebrał biskup legnicki Stefan Cichy. Ordynariusz legnickiej diecezji nie ukrywał satysfakcji z decyzji radnych.

- Jestem zaszczycony ponieważ znalazłem się w doborowym towarzystwie. Przede mną ten honorowy tytuł otrzymali przecież m.

in. Ryszard Kaczorowski, biskup Tadeusz Rybak czy profesor Stanisław Dąbrowski – powiedział nam biskup Cichy przed ceremonią.

Z kolei Waldemar Krzystek, który otrzymał tegoroczną Nagrodę Miasta Legnicy dziękował za uznanie i jednocześnie zdradził, że myślał jest już w Moskwie.

- Niebawem jadę z „Małą Moskwą” do „Dużej Moskwy”. Nie mogę się doczekać przyjęcia mojego filmu przez rosyjską publiczność i krytykę – powiedział Waldemar Krzystek.



Odnznakę Zasłużonego dla Legnicy otrzymali 24 osoby, a wśród nich pośmiertnie Andrzej Wypokiewicz (na zdjęciu), który aktywnie działał na rzecz emerytów i rencistów oraz osób ubogich. Był radnym kadencji 2002-2006. Jako działacz społeczny i radny pracował nad poprawą warunków życia mieszkańców naszego miasta, wspierał i pomagał Towarzystwu Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, angażował się w wiele akcji społecznych na terenie Legnicy.

KGHM OGRABIONY Z ZYSKU!

Jak można było się spodziewać, propozycja nie do odrzucenia Ministerstwa Skarbu Państwa została przyjęta –

1 miliard 432 miliony dla akcjonariuszy!

My już teraz możemy przewidzieć, że zgodnie z rekomendacją Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. - kolejny

Rząd - tym razem Platformy Obywatelskiej ograbi naszą Spółkę z zysku. W ten sposób wstrzyma rozwój firmy i regionu, a przy odwróceniu się sytuacji makroekonomicznej doprowadzi do zadłużenia firmy, a w konsekwencji likwidacji miejsc pracy i upadku naszej Polskiej Miedzi.

KGHM jest najlepszym przykładem tego, że Rząd RP tworzony przez PO nie bierze pod uwagę problemów firmy, nie zastanawia się nad przyszłością zakładu, tylko żąda, żąda i żąda. Z tym trzeba skończyć. Trzeba też takie zachowania nazwać po imieniu - są antypaństwowe i antypolskie (...)

Rak - cichy zabójca

Rak piersi jest najczęściej występującym rodzajem nowotworu u kobiet. W Polsce choruje na niego rocznie około 10 tys. kobiet.



Na szczęście ok. 90 proc. wszystkich zmian w piersi to procesy nowotworowe. Jednak każda taka zmiana powinna zostać zbadana przez zespół współpracujących ze sobą lekarzy specjalistów. Rak piersi jest nowotworem, który rozwija się długo i objawia po latach utajonego wzrostu. Zdarza się jednak, że czasem postęp choroby jest nagły i szybki. Najczęściej choroba atakuje kobiety między 50 a 70 rokiem życia. Zdarza się jednak, że problem dotyczy nawet dwudziestolatek.

Nie wiemy, jakie są bezpośrednie przyczyny powstawania nowotworów złośliwych piersi. Można jednak określić z dużą dozą prawdopodobieństwa, jaki wpływ na powstanie raka piersi mogą mieć określone czynniki, nazywane czynnikami ryzyka. Zaliczamy do nich między innymi:

1. Wiek – z biegiem lat jesteśmy coraz bardziej narażeni na prawdopodobieństwo zachorowania.
2. Czynniki genetyczne, – jeśli matka lub siostra zachorowała na nowotwór jesteśmy 10 razy bardziej narażeni na zachorowanie. 10% wszystkich zachorowań stanowią uwarunkowania genetyczne.
3. Czynniki endogeniczne, – do których zalicza się wczesna pierwsza miesiączka (przed 12 rokiem życia), późna pierwsza ciąża (po 30 roku życia), późna menopauza (po 55 roku życia).
4. Nieprawidłowe odżywianie.
5. Cukrzyca

Bardzo ważną jest profilaktyka. Podstawową zasadą, którą każda kobieta powinna znać i stosować jest samobadanie. Jest wiele ulotek, które pokazują, w jaki sposób można wykonać takie badanie. Każdy lekarz poproszony o pomoc również wykona takie badanie. Jeśli podczas samokontroli piersi wyczuć guz, zauważycie, że węzły chłonne w dole pachowym są twarde lub powiększone. Zauważycie, że kształt lub wielkość kłórej piersi ulega zmianie. Zaobserwujecie niepokojącą zmianę, bądź wyciek z brodawki, zaczerwienienie lub zgrubienie skóry lub inne niepokojące objawy natychmiast powinniście udać się do lekarza. Te wszystkie symptomy mogą oznaczać, że piersz została zaatakowana przez nowotwór. Żeby uniknąć takiej sytuacji każda kobieta powinna pa-

miętać o badaniach mammograficznych, które pozwolą na wczesne wykrycie choroby. Takie badanie można zrobić bezpłatnie w Ośrodku Diagnostyki Onkologicznej w Legnicy przy ulicy Andresa 4.

W ośrodku znajdują poradnie onkologiczna, ginekologiczna, profilaktyki chorób piersi i laryngologiczna. Można w nim wykonać badanie mammograficzne, usg i biopsję piersi. Można także spotkać się z psychoterapeutą. Legnicki ośrodek jest wyposażony w doskonałą jakość sprzęt.

W ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi 2009, finansowanego przez NFZ Ośrodek Diagnostyki Onkologicznej zaprasza na bezpłatne badanie piersi wszystkie kobiety w wieku 50 – 69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie miały wykonanej mammografii.

Pamiętaj! dokonuj samokontroli piersi, w razie jakichkolwiek wątpliwości natychmiast zgłoś się do lekarza, rak to cichy i podstępny zabójca! Ciebie też to może spotkać!

OCENY I ROZLICZENIA OKRESU PRL W OPINII PUBLICZNEJ

Opolacy są podzieleni w swoich opiniach o przeszłości. Ponad dwie piąte ankietowanych (44%) pozytywnie ocenia okres PRL w historii naszego kraju i niemal identyczna grupa (43%) ma do niego negatywny stosunek.

Ankietowani, którzy przed rokiem 1989 należeli do PZPR, w zdecydowanej większości pozytywnie odnoszą się do czasów Polski Ludowej, natomiast członkowie „Solidarność” sprzed 1989 roku mają podzielone opinie, jednak z niewielką przewagą negatywnego stosunku do tego okresu historii.

Wydaje się, że Polacy mają dość jednoznaczny ogólny stosunek do rozliczania powojennej historii kraju. Większość badanych (76%) uważa, że należy zakończyć rozliczenia i pozostawić ten okres do badania historykom. Niespełna co piąty respondent (18%) sądzi, że należy je kontynuować, ponieważ PRL nie został w wystarczającym stopniu rozliczony.

Ponad dwie trzecie Polaków (69%) uważa, że obecnie niemożliwe jest sprawiedliwe osądzenie ludzi sprawujących wówczas władzę. Przeciwną opinię wyraża tylko co piąty ankietowany (21%).

Większość badanych (56%) zaakceptowałaby taką formę rozliczenia przeszłości, która opiera się na osądzie moralnym tych czasów i napiętnowaniu tego, co było złe.

Ponad połowa badanych opowiada się za jakąś formą ujawnienia danych IPN z lat 1944–1989, jednak nie można pominąć faktu, że coraz więcej Polaków się temu sprzeciwia.

Badanie Aktualne problemy i wydarzenia” (228) przeprowadzono w dniach 7–13 maja 2009 roku na liczącej 1078 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.. Więcej szczegółów w komunikacie.

Tutaj wszystko się zaczęło

Historyczna sala BHP - miejsce rozmów i podpisania porozumień sierpniowych - jest własnością NSZZ „Solidarność” od 2004 roku. Nie była remontowana od kilkudziesięciu lat, groziła zawaleniem.

Od 2006 roku KK NSZZ „Solidarność” rozpoczęła generalny remont budynku, finansowany z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz środków własnych. Brak dofinansowania ze strony MKiDN w 2009 roku zmusił związek do szukania innej drogi.

Każda wpłata może przyspieszyć zakończenie remontu. Zaplanowano go na 30-lecie NSZZ „Solidarność”.

Okazny solidarności w ratowaniu historycznej sali BHP. Nr konta: 89 1020 1811 0000 0202 0014 6506 z dopiskiem „Sala BHP”



„Dziedzictwo kulturowe”

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” jest w trakcie realizacji Programu „Dziedzictwo Kulturowe” Priorytetu 4 „Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego. Program wspiera przedsiębiorstwa, mające na celu zwiększenie dostępu do zasobów dziedzictwa kulturowego i naukowego, a także jego ochronę w formie cyfrowej. Priorytet jest narzędziem koordynacji procesów digitalizacyjnych w kraju i utrzymania określonych standardów w tym zakresie. Całość jest dofinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zakończenie programu określono na dzień 31 stycznia 2009r.



Uwzględnianie premii motywacyjnej przy obliczaniu wynagrodzenia urlopowego

Zgodnie z art. 172 kp za czas urlopu pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował.

Wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że przy ustalaniu wynagrodzenia urlopowego należy uwzględnić te składniki wynagrodzenia za pracę, które mają charakter stały, są wypłacane regularnie, oraz mają bezpośredni i ścisły związek z wykonywaną przez pracownika pracą, bo to właśnie one zagwarantują, że za czas urlopu pracownik będzie miał takie wynagrodzenie, jakie by miał, gdyby pracował. W praktyce będzie to oznaczało, że w wynagrodzeniu urlopowym powinno być uwzględnione wynagrodzenie zasadnicze, które może być określone w stałej stawce miesięcznej, stawce akordowej, stawce godzinowej, czasami tygodniowej czy dziękowej, wynagrodzenie prowizyjne, stałe i zmienne dodatki, np. dodatek stażowy, dodatek funkcyjny, dodatki za pracę w warunkach szkodliwych czy porze nocnej, a także różne premie wypłacane regularnie, np. co miesiąc czy co kwartał, czyli te składniki wynagrodzenia, które by pracownik otrzymał, gdy-

by pracował, a nie przebywał na urlopie wypoczynkowym (Urlopy wypoczynkowe 2005 prof. dr hab. Wojciech Muszałski, dr Krzysztof Walczak). O tym, czy przewidziana w wewnętrznych aktach prawa pracy premia motywacyjna stanowi podstawę do obliczania wygrodenia urlopowego, nie decyduje fakt jej wypłacania w poszczególnych miesiącach i jej nazwa, ale charakter prawny takiej premii. Podobnie jak w przypadku premii, przepisy powszechnie obowiązujące nie definiują pojęcia „nagrody”, jednakże w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że świadczenie ma charakter uznaniowy tylko wtedy, gdy regulamin wynagradzania nie określa warunków przyznania świadczenia albo gdy warunki przyznania świadczenia są określone w sposób na tyle ogólny, że uniemożliwiają kontrolę ich spełnienia. Uznaniowy charakter premii wyraża się tym, że pracodawca ma swobodę w jej przyznaniu lub odmowie przyznania oraz określeniu jej wysokości. Ina-

czej mówiąc, jeżeli pracodawca nie przyzna premii, to pracownik nie nabywa do niej prawa. W takim przypadku premia ta ma w istocie charakter nagrody i pracownik, któremu pracodawca nie przyznał premii, nie ma możliwości skutecznego dochodzenia jej zapłaty przed sądem pracy. Taki pogląd wyraził SN w wyroku z 20.07.2000 r., sygn. akt I PKN 17/00, (OSNP z 2002 r. Nr 3, poz. 77), stwierdzając, że „premia uznaniowa (jeżeli nie ma charakteru roszczeniowego) nie stanowi składnika wynagrodzenia za pracę i wobec tego nie mieści się w pojęciu wynagrodzenia w rozumieniu art. 172 KP, a tym samym i § 6 rozporządzenia z 8 stycznia 1997 r. Nie mieści się ona także w pojęciu „innych świadczeń ze stosunku pracy”, o których mowa w tym drugim przepisie. Z analizy całego tego przepisu wynika bowiem, że idzie w nim tylko o świadczenia mające obowiązkowy charakter (a to dlatego, że zawarte w nim wyliczenie świadczeń, które zostały wyłączone z wynagrodzenia urlopowego, do-

tyczy tylko obowiązkowych należności ze stosunku pracy). Ponadto w § 8 ust. 1 oraz w § 16 ust. 1 rozporządzenia z 8 stycznia 1997 r. mowa jest o składnikach wynagrodzenia „przysługujących”, a więc stanowiących przedmiot obowiązku pracodawcy i prawa podmiotowego pracownika. Oprócz tego należy zwrócić uwagę, że skoro tzw. premia uznaniowa nie jest świadczeniem obowiązkowym, to trudno o niej mówić, iż jest wypłacana w stawce miesięcznej, za okres krótszy niż jeden miesiąc czy też za okres dłuższy (skoro może być wypłacona, to tym samym możliwość dotyczy także czasu jej wypłacenia). Ponadto pracodawca, gdy uzna to za zasadne, może ją wypłacić także w okresie urlopu, czy np. zawieszenia w czynnościach, skoro zależy ona od jego uznania. Tzw. premia uznaniowa, jeżeli nie ma charakteru roszczeniowego nie stanowi składnika wynagrodzenia za pracę i wobec tego nie mieści się w pojęciu „innych świadczeń ze stosunku pracy”.

Radca prawny
Monika Majka

Odwołanie od kary może uchronić pracownika przed zwolnieniem

Firma, uzasadniając wypowiedzenie umowy o pracę, może podać za przyczynę ukaranie pracownika karą porządkową. Nie może się na nią jednak powołać, gdy została wcześniej uchylona przez sąd.

Orzeczenie Sądu Najwyższego - sygn. akt II PK 62/08

Pracownik był zatrudniony w firmie na stanowisku kierownika zmiany. W sierpniu 2006 r. pracodawca nałożył na niego karę i nie wypłacił mu premii. Za przyczynę ukarania wskazał naruszenie obowiązków pracowniczych. Na terenie zakładu pracy faktycznie doszło do awarii maszyny, a kierownik nie ustalił osoby odpowiedzialnej za przestój. Pracownik złożył sprzeciw od nałożonej kary, który nie został uwzględniony przez firmę. Miał prawo odwołać się od niego do sądu pracy, ale nie zrobił tego.

Od sierpnia do listopada 2006 r. pracownik przebywał na zwolnieniu lekarskim. W związku z przedłużającą się nieobecnością w pracy do pełnienia jego obowiązków została zatrudniona inna osoba. 30 listopada

pracownik otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Jako przyczynę wskazano niedostateczną inicjatywę na stanowisku samodzielnym, trudności w wykonywaniu prawidłowej pracy oraz długotrwałą nieobecność powodującą dezorganizację pracy. Pracownik odwołał się do sądu I instancji i zażądał odszkodowania za niezgodne z prawem i niezasadzone wypowiedzenie umowy o pracę.

Sąd wskazał, że odpowiedzialność za zaistniałą awarię maszyny nie daje podstaw do uznania, iż pracownik nieprawidłowo wykonywał swoje obowiązki. W ocenie sądu także jego choroba nie może stanowić uzasadnionej przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę. Dlatego zasądził od firmy na rzecz pracownika odszkodowanie w wysokości 11,2 tys. zł.

Firma odwołała się od wyroku sądu do sądu II instancji. Ten uznał, że jedyną uzasadnioną przyczyną wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę był zarzut dotyczący trudności w wykonywaniu pracy. Zdaniem sądu, ta przyczyna wypowiedze-

nia umowy była konkretna i rzeczywista, co uprawniało firmę do jej rozwiązania. Sąd wskazał też, że pracownik zgodził się z zarzutami dotyczącymi trudności w wykonywaniu swoich obowiązków, skoro nie odwołał się od kary porządkowej do sądu pracy. Zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo.

Pracownik wniósł skargę kasacyjną do SN. Ten wskazał, że zatrudniony, który wniósł sprzeciw (od kary porządkowej), może w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o odrzuceniu tego sprzeciwu wystąpić do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary. SN zgodził się z rozstrzygnięciem sądu II instancji, że uzasadniona i wystarczająca przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę na czas nieokreślony jest ukaranie pracownika karą porządkową. Podkreślił, że pracownik nie może kwestionować zasadności tej kary, jeśli nie odwołał się od niej do sądu pracy. SN oddalił skargę pracownika.

Gazeta Prawna

Koniec dialogu?

Jeśli parlament nie przyjmie poprawek postulowanych przez NSZZ „Solidarność”, Związek po uzgodnieniu z innymi centralami związkowymi rozważy zawieszenie udziału swoich przedstawicieli w Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego i Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych i jej zespołów branżowych.

Przesłana do Sejmu ustawa antykryzysowa chociaż daje nadzieję na ochronę miejsc pracy ignoruje osiągnięty trzy miesiące temu kompromis pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi. Pakiet rozszerza możliwość elastycyzacji czasu pracy na wszystkie przedsiębiorstwa, nie tylko te dotknięte kryzysem i pomija niektóre punkty pakietu.

W związku z trwającymi pracami w Parlamencie NSZZ „Solidarność” postuluje:

- ograniczenie możliwości stosowania 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego do przedsiębiorstw dotkniętych kryzysem;
- uregulowanie ograniczenia stosowania umów na czas określony w oddzielnej ustawie w sposób uzgodniony między związkami zawodowymi a pracodawcami;
- wprowadzenie gwarancji wsparcia finansowego z budżetu państwa dla funduszy związkowych z rynekem pracy;
- zagwarantowanie świadczenia za pracę w obniżonym wymiarze czasu pracy na poziomie płacy minimalnej.

Przesłana do Sejmu ustawa ignoruje kompromis zawarty między związkami zawodowymi a pracodawcami ponieważ:

- rząd nie proponuje wszystkich rozwiązań z pakietu np. brakuje programów pomocowych dla pracowników dotkniętych skutkami kryzysu
- forsuje możliwość wprowadzenia m.12-0 miesięcznego okresu rozliczeniowego czasu pracy dla wszystkich firm, nie tylko dla dotkniętych kryzysem;
- przepisy dotyczące stabilizacji zatrudnienia wbrew intencjom wnioskodawców nie ograniczają stosowania umów na czas określony i jeszcze bardziej pogarszają sytuację pracowników bez stałego zatrudnienia;
- nie gwarantują źródeł finansowania obsługujących rynek pracy: Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

Szczególnie niebezpieczne dla pracowników jest umożliwienie stosowania 12-to miesięcznego okresu rozliczeniowego czasu pracy dla wszystkich przedsiębiorców niezależnie od ich sytuacji finansowej. W ten sposób wszystkim pracodawcom umożliwia się wydłużenie czasu pracy (w skrajnych wypadkach do 72 godzin tygodniowo, dziś w kodeksie pracy - 40 godz.), likwidację płatnych dodatków za nadgodziny, a tym samym znaczne obniżenie wynagrodzeń.

Postępowanie takie należy uznać za czynnicze wykorzystanie kryzysu i rosnącego poczucia zagrożenia wśród pracowników dla kolejnej próby deregulacji kodeksu pracy i przeforsowania antypracowniczego rozwiązania. Możliwość wprowadzenia rozwiązań uderzających w pracowników dla firm nie dotkniętych skutkami kryzysu stawia pod znakiem zapytania trudny kompromis osiągnięty w sprawie pakietu antykryzysowego pomiędzy pracodawcami i związkami zawodowymi 3 miesiące temu - podkreśla Janusz Śniadek przewodniczący KK NSZZ Solidarność.

13 marca br. związkowcy i pracodawcy ustalili, że: nadzwyczajne rozwiązania mają dotyczyć zakładów dotkniętych zjawiskami kryzysowymi, pakiet stanowi jedną całość bez możliwości wprowadzania tylko wybranych rozwiązań. Wbrew deklaracji rządu w proponowanym projekcie ustawy została zawarta część punktów z pakietu antykryzysowego przygotowanego przez związki zawodowe i organizacje pracodawców reprezentowane w Komisji Trójstronnej.

Narody Europy Środkowo-Wschodniej przeszły w ciągu minionych lat długą drogę – od totalitaryzmu do demokracji, od gospodarki centralnie planowanej do wolnorynkowej, od Układu Warszawskiego do NATO, od RWPG do Unii Europejskiej. Droga ta często nie była łatwa, koszty reform ponosiły szerokie kręgi społeczeństwa. Warto jednak pamiętać, iż niewiele ponad dwadzieścia lat temu dzisiejsza rzeczywistość wydawała się nieosiągalnym marzeniem. Marzeniem, którego spełnienie okazało się możliwe dzięki wydarzeniom 1989 roku, roku wolności.

Instytut Pamięci Narodowej opublikował nowy portal tematyczny www.rok1989.pl



O podwyżki w Sanden

Od połowy marca do końca kwietnia pracownicy byli na postojowym, fabryka była zamknięta przez półtora miesiąca. Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność, aby uratować możliwie najwięcej osób przed zwolnieniem, zgodziła się na zlikwidowanie jednej zmiany, zawieszenie na cały rok funduszu socjalnego i premii motywacyjnej oraz na zmniejszenie zarobków pracowniczych w marcu o 10%.

Pracodawca w ostatnich dniach masowo przyjmuje nowych pracowników na przywróconą trzecią zmianę, wiele osób pracuje w nadgodzinach. Firma ma nowe zamówienia, pustoszeją magazyny, nie widać kryzysu. Mimo, że pracownicy zgodzili się pomóc w trudnej sytuacji oddając część swoich zarobków, to teraz czują się wykorzystani. To skłoniło związkowców do zorganizowania pikiet.

9 czerwca br. w godzinach 13:30 - 14:30 odbyła się pikietą pracowników Sanden Manufacturing Poland Sp. z o.o. Uczestniczyło w niej ponad 150 osób. Oprócz związkowców z Sandenu byli

obecni również przedstawiciele firm: Volkswagen, Sitech, TCM, Real, ZG Polkowice Sieroszowice, a także członkowie Zarządu Regionu: Ewa Kosiorowska, Bogdan Orłowski, Dariusz Dąbrowski i Wojciech Obremski.

Zorganizowanie tej manifestacji jest oddając część swoich zarobków, to teraz czują się wykorzystani. To skłoniło związkowców do zorganizowania pikiet.

Zdajemy sobie sprawę, że na tej jednej pikiecie cała akcja się nie skończy. To przekonanie wynika z faktu, że

w zeszłym roku również organizowaliśmy podobną akcję, na nieco mniejszą skalę i poprzedni Zarząd zbyt szybko się przejął. Jeżeli ta pikietka nic nie da, następną zorganizujemy w dniu audytu - dodaje Zaremba.

Związkowcy z Solidarności żądają od pracodawcy 500zł netto podwyżki oraz systemu zaszerzowania stawek zasadniczych. Ponadto chcą odzyskać fundusz socjalny.

Obecna sytuacja pracowników.

- Pensa większości pracowników to około 900 zł - 1100 zł netto.

- Maksymalne wynagrodzenie to 1400 zł netto, lecz osób o takich zarobkach jest w praktyce niewiele.
- W zeszłym roku były podwyżki do 500 zł. Najwyższe kwoty (300 - 500 zł) dostali nowi pracownicy zatrudnieni w firmie (pracujący w firmie około 6 miesięcy), pozostali - do 200 zł. W rezultacie okazało się, że ci, którzy pracują najkrócej - zarabiają najwięcej.
- Ostatnio przedmiotem rozmów Solidarności z pracodawcą była premia motywacyjna. Solidarność nie wyraziła zgody na podpisanie porozumienia w tej sprawie.

Nie podpisaliśmy tego porozumienia bo kwoty, o których była mowa są skandalicznie niskie, a poza tym wskaźniki potrzebne do uzyskania minimalnej kwoty premii są nierealne. Dla przykładu, aby uzyskać 30 zł brutto trzeba wypracować 55% normy, gdzie pracownicy w chwili obecnej średnio wypracowują 30% normy, a z trudem osiągną 40%. Zapropozowane warunki przyznawania premii są dla pracowników niekorzystne - mówi Ewelina Zaremba z zakładowej Solidarności.

